

ORYGENES

**HOMILIE
O KSIĘDZE RODZAJU
HOMILIE
O KSIĘDZE WYJŚCIA**

Przekład i przypisy
Stanisław Kalinkowski

Wprowadzenie
Henryk Pietras SJ

Wydawnictwo WAM
Kraków 2012

WPROWADZENIE

Wiemy od Euzebiusza z Cezarei, że Orygenes głosił homilie systematycznie w kościele w Cezarei Palestyńskiej. Przeniósł się tam z Aleksandrii około 232 roku, kiedy biskup Demetriusz na specjalnie zwołanym synodzie uznał za nieważne jego święcenia prezbiteratu i oskarżył go o herezję¹. Homilie ciszyły się uznaniem, długo jednak Orygenes nie zgadzał się na ich stenografowanie. Ciągłe według Euzebiusza, miał się na to zgodzić dopiero na starość. Czytamy:

Orygenes, który tymczasem przekroczył sześćdziesiąty rok swego życia², a dzięki długiej praktyce osiągnął łatwość wysławiania się, zgodził się podobno, by tachygrafowie spisywali jego mowy, które wygłaszał na ogólnych zgromadzeniach. Dotychczas na to nigdy nie pozwalał³.

Wynika z tego, że wszystkie zachowane homilie Orygenesza pochodzą z lat ok. 245-250, gdyż wtedy, w czasie prześladowania za cesarza Decjusza, był aresztowany, torturowany i zakończył swoją działalność publiczną.

Orygenes nie pozwalał spisywać homilii, stenografowano jednak jego komentarze do ksiąg biblijnych, tworzone w ramach wykładów, wobec jakiejś grupy uczniów, w Aleksandrii, poczynając być może od roku 215, kiedy to zaprzestał prowadzenia katechumenatu, odstępując ten zaszczytny obowiązek Heraklasowi. Nieoceniony Euzebiusz pisze:

Orygenes widział, że nie starczy mu sił na głębsze studiowanie teologii, na badanie i objaśnianie Pisma Świętego, a oprócz tego na katechizowanie tych, którzy garnęli się do niego i nie pozwalali mu odetchnąć. Nieprzerwanym strumieniem jedni po drugich od rana do wieczora przewijali się przez jego szkołę.

¹ Dla biografii Orygenesza odsyłam do najlepszej obecnie książki: H. CROUZEL, *Orygenes*, tłum. J. MARGAŃSKI, Homini 1996. Można też zobaczyć moje krótkie ujęcie jego życia i działalności: *Orygenes*, seria: „Wielcy Ludzie Kościoła”, Wydawnictwo WAM 2001, 80s.

² Czyli w r. 245/246.

³ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia kościelna* (= HE) VI, 36, 1.

Podzielił więc te tłumy, a spośród swych uczniów wybrał Heraklasa⁴, człowieka biegłego w teologii, o gruntownym poza tym wykształceniu i znającego filozofię. Wziął go sobie jako pomocnika w katechizowaniu i powierzył mu prowadzenie tych, którzy pobierali pierwsze nauki, sobie zaś zostawił kształcenie uczniów zaawansowanych⁵.

Prawdopodobnie jest sporo przesady w pisaniu Euzebiusza o tłumach garnących się do Orygenesesa, ale nie ma powodu wątpić, że było ich na tyle, by w poważnym uprawianiu nauki przeszkadzać. W taki to sposób zaczęły powstawać komentarze biblijne.

EGZEGETYCZNE DZIEŁA ORYGENESA

Dla lepszego rozumienia twórczości egzegetycznej mistrza tej miary przydatne jest poznanie jego metody pracy nad tekstem.

Początkiem jest tekst, taki jaki został nam przekazany. Orygenes czytał Biblię po grecku, hebrajskiego nie znał, ale się go uczył z pomocą zaprzyjaźnionych Żydów. Zdawał sobie sprawę, że nie ma idealnego, doskonałego tłumaczenia, dlatego też nie można opierać się na jednym wybranym, ale trzeba porównać ile tylko się zdoła ich znaleźć, odnieść do tekstu hebrajskiego i ustalić wersję, która byłaby jak najbliższa oryginałowi. Z Nowym Testamentem nie było tego problemu, gdyż został spisany po grecku, ze Starym Testamentem jednak był i Orygenes podjął ogromną pracę nad jego tekstem.

Hexapla

Wróćmy znowu do Euzebiusza.

Z taką dokładnością zabrał się Orygenes do badania Pisma Świętego, że nauczył się języka hebrajskiego i nabył na własność teksty oryginalne, którymi posługiwali się Żydzi, a pisane po hebrajsku. Szukał ponadto wydań tych tłumaczy, którzy niezależnie od przekładu *Septuaginty* tłumaczyli księgi święte, i znalazł inne tłumaczenia, różniące się od ogólnie znanych przekładów Akwili, Symmachusa i Teodotiona⁶, i wydobył je na światło dzienne z nie wiem jakich zakamarków, gdzie od dawna leżały ukryte.

⁴ Zob. HE VI, 3, 2.

⁵ EUZEBIUSZ, HE VI, 15.

⁶ Akwila sporządził swoje tłumaczenie ok. r. 130, Symmach pod koniec II w., Teodotion być może już w latach 30-50 I w.

Ponieważ nie wiedział, czyje to były przekłady, zaznaczył tylko, że jeden z nich znalazł w Nikopolis pod Akcjum, drugi natomiast w jakiejś innej miejscowości.

W *Heksaplach Psalmów* obok czterech znanych wydań umieścił nie tylko piąte, ale także szóste i siódme tłumaczenie, a o jednym z nich mówi, że w czasach Antonina [Karakalli], syna Sewera, znalazł je w Jerychu, w beczce.

Wszystkie te przekłady zebrał w jednej księdze, podzielił je na okresy zdaniowe, zestawiał razem obok siebie z tekstem hebrajskim i tak pozostawił nam rękopis zwany *Heksaplą*. Oprócz tego osobno w *Tetraplach* opracował wydanie Akwili, Symmachusa i Teodotiana razem z *Septuagintą*⁷.

Sam Orygenes zbyt często pisze, że musi pytać Żydów o znaczenie słów hebrajskich, by można było bez zastrzeżeń uwierzyć Euzebiuszowi, że nauczył się dobrze hebrajskiego⁸. Zapewne jednak znał go w wystarczającym stopniu, by móc zweryfikować jakość tłumaczenia greckiego, a także znaleźć pominięcia lub dopiski⁹. Pomocą było mu też tłumaczenie Akwili, uważane za najbardziej dosłowne.

Na podstawie różnych innych świadectw i zachowanych fragmentów można ustalić, że *Hexapla* (od greckiego ἕξ = sześć) składała się z sześciu kolumn, to znaczy z tekstu hebrajskiego, z transliteracji greckiej tegoż tekstu oraz ze wspomnianych czterech tłumaczeń. Do tego dochodziły dodatkowe tłumaczenia znalezione przez Orygenesę, a zwane piątym lub szóstym wydaniem. Zachowane fragmenty drugiej kolumny są jedynym świadectwem wymowy hebrajskiej z II/III wieku. Kolumna z tekstem *Septuaginty* była kopiowana często i znaczna część zachowanych rękopisów tego tekstu zależy od Orygenesę. Sporządzona w jednym egzemplarzu, *Hexapla* prawdopodobnie przepadła w pożarze biblioteki przy okazji zdobycia Cezarei Palestyńskiej przez Arabów¹⁰. Euzebiusz, który pracował w bibliotece cezarskiej, oglądał to dzieło, również często je konsultował Hieronim. Wręcz tak często¹¹, że przygotowując nowe wydanie jego listów, nabraliśmy podejrzeń, czy Hieronim w Betlejem nie wszedł w posiadanie *Hexapli* i nie miał

⁷ EUZEBIUSZ, HE VI, 16.

⁸ Por. np. ORYGENES, *List do Juliusza Afrykańczyka* 10-11; ŻMT 6, 68-70.

⁹ Np. ORYGENES, *List do Juliusza Afrykańczyka* 5-7.

¹⁰ Por. O. MUNNICH, *Les Hexaples d'Origène à la lumière de la tradition manuscrite de la Bible grecque*, Origeniana Sexta, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 118, Leuven University Press 1995, 167-185. G. DORIVAL, *Esapla*, hasło w: ADELE MONACI CASTAGNO (red.), *Origene. Dizionario*, Città Nuova 2000, 138-141; tenże *La forme littéraire des Hexaples d'Origène*, Origeniana Decima, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 244, Peeters 2011, 601-614.

¹¹ W listach 18b, 20, 29, 34, 36, 37, 49, 56, 64, 65, 106, 121, 140.

jej do codziennego użytku¹². Tak często bowiem nie mógłby raczej jeździć do Cezarei Palestyńskiej, by ją konsultować.

Z *Hexapłą* Orygenes się nie rozstawał, a przynajmniej ze wspomnianą przez Euzebiusza *Tetrapłą*, czyli wydaniem w czterech kolumnach. Píše o niej tak, jakby to było odrębne dzieło. Czy jednak tak było, czy też była to tylko część *Hexapli*, trudno rozsądzić. Możliwe, że dokonywano jakichś odpisów tekstów greckich ze zbioru Orygenes, z pominięciem tekstu hebrajskiego i jego transkrypcji i w bibliotece cezarejskiej był egzemplarz takiej kopii, którą mógł widzieć Euzebiusz.

Ogromne to dzieło było potrzebne Orygenesowi do zrozumienia tekstu biblijnego. Wychodził on z założenia, że tekst natchniony jest nieskończenie głęboki w treści i każdy z tłumaczy oddał tylko pewien aspekt jego znaczenia. Choć więc szukał najlepszego swoim zdaniem tłumaczenia poszczególnych wyrażen, nie lekceważył żadnego przekładu. Sam tekst był jednak tylko punktem wyjścia do poszukiwań, gdyż w przeciwieństwie do Żydów Orygenes wierzył w natchniony sens Pisma, a nie tylko w natchniony tekst.

Alegoryczne komentarze

Grecka tradycja hermeneutyczna poszukiwała sensu w tekście, a nie tylko dosłownego znaczenia poszczególnych słów. Już mity Homera tak interpretowano, by znaleźć ukryty przez niego głębszy sens. Nazywano to sensem alegorycznym, od greckiego ἄλλη (inaczej) oraz ἀγορεύω (przemawiać, ogłaszać), znaczy: inaczej mówić o tym, co się chce. Istnienie tego głębszego sensu zakładano, należało go więc odkryć. Napisałem powyżej, że Orygenes zakładał, iż sens Pisma Świętego jest nieskończony. Oznacza to dla niego, że nie można nigdy dać wyjaśnienia wyczerpującego całą jego głębię, zawsze pod warstwą jednego sensu znajdzie się jeszcze inny, głębszy.

Orygenes usystematyzował swoje poglądy na temat sensów Pisma Świętego i na temat jego interpretacji w czwartej księdze dzieła *O zasadach*¹³. Czytamy tam między innymi:

Potrójnie więc należy zapisywać w swej duszy wszelkie rozumienie pism Bożych: to znaczy, żeby każdy prosty człowiek czerpał zbudowanie z samego, że

¹² HENRYK PIETRAS i MONIKA OŻÓG (opr.), HIERONIM ZE STRYDONU, *Listy* I-III, tekst łaciński i polski, ŻMT 54, 55, 61, WAM 2010-2011; kolejne dwa tomy w przygotowaniu.

¹³ ORYGENES, *O zasadach*, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 1.

tak powiem, ciała Pisma – bo tak nazywamy pojmowanie zwyczajne i historyczne; jeśli zaś ktoś zaczął już czynić postępy i może patrzeć nieco szerzej, niech się buduje samą duszą Pisma; ci zaś, którzy są doskonali i podobni do tych, o których mówi Apostoł: „Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani mądrość władców tego świata, którzy giną, lecz głosimy mądrość Bożą ukrytą w tajemnicy, którą przed wiekami Bóg przeznaczył dla naszej chwały”¹⁴, niechaj jakby z ducha czerpią zbudowanie z samego prawa duchowego, które „zawiera cień przyszłych dóbr”¹⁵. Jak zatem mówimy, iż człowiek składa się z ciała, duszy i ducha, tak samo i Pismo Święte, którego szczodroblivość Boża udzieliła dla zbawienia ludzi¹⁶.

Zwróćmy uwagę, że ta potrójność, o której mówi Orygenes, została w pewnym stopniu wymuszona triadycznym obrazem człowieka, z podziałem na ducha, duszę i ciało. Jak duch w człowieku oznaczał Bożą obecność w nim, tak i w Piśmie oznacza Boży sens, duchowe prawo, które jednak nie jest jeszcze samym Bogiem czy samą Bożą Mądrością, lecz zawiera – za ledwie – cień przyszłych dóbr. Bóg i tak nadal pozostaje tajemnicą, mimo wielkości objawienia.

Takie założenia hermeneutyczne powodują, że można do każdego tekstu Pisma podchodzić wielokrotnie i za każdym razem odnaleźć z nim coś innego. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa, by odnaleźć sens ostateczny, możemy się tylko do niego zbliżać, liczba możliwych do przedstawienia wyjaśnień każdej perykopy jest więc – prawdę powiedziawszy – tylko kwestią czasu, jaki egzegeta ma do dyspozycji. Liczba zaś zapisanych interpretacji zależy od ilości papirusu do dyspozycji.

W szkole, wobec uczniów, Orygenes miał dość jednego i drugiego. Nie był związany żadnym programem, więc przedstawiał następujące po sobie wyjaśnienia bez skrępowania i ograniczeń. Najlepszym na to przykładem może być zachowany po grecku – częściowo tylko, ale i tak w imponujących rozmiarach – komentarz do Ewangelii wg Jana, gdzie wyjaśnienie pierwszego wersetu tekstu zajęło dwie księgi, czyli dwa zwoje papirusu, co odpowiada w polskim wydaniu ponad 100 stronom tekstu¹⁷.

Święty Hieronim podaje, że istniał komentarz do Księgi Rodzaju w 13 księgach¹⁸. Nadmienia też, że 12. i 13. księga były poświęcone Kainowi

¹⁴ 1 Kor 2, 6-7.

¹⁵ Por. Hbr 10, 1.

¹⁶ ORYGENES, *O zasadach* IV, 2, 4.

¹⁷ Por. ORYGENES, JKom, ŻMT 27, 25-135. Tytuły dzieł egzegetycznych podaję w skrócie: skrót Księgi biblijnej, a po niej Kom dla komentarzy, a Hom dla homilii.

¹⁸ HIERONIM, *List* 33, 4. Euzebiusz pisze o 12 księgach: HE VI, 24, 2.

i zapisowi z Księgi Rodzaju 4, 15-24, że jego życie zostałoby pomszczone siedem razy¹⁹. Jeśli długość tych zwojów byłaby porównywalna z długością ksiąg komentarza do Jana, możemy się domyślać, że zajęłoby to jakieś 600-700 stron współczesnego druku – dla pierwszych czterech rozdziałów Księgi! A że długość była podobna, możemy się domyślać na podstawie informacji, że pierwszych osiem ksiąg napisał Orygenes w Aleksandrii, czyli tam, gdzie i pierwsze księgi komentarza do Jana²⁰. Komentarz ten zaginął, zachowało się tylko niewiele fragmentów w różnych cytatach.

Również papirusu miał Orygenes pod dostatkiem, gdyż miał bogatego mecenasa w osobie Ambrożego, którego nakłonił do nawrócenia z gnozy walentyniańskiej (prawdopodobnie)²¹.

¹⁹ HIERONIM, *List* 36, 9.

²⁰ Por. EUZEBIUSZ, HE VI, 24, 2.

²¹ EUZEBIUSZ, HE VI, 18, 1; VI, 23, 2.